

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 900 / 31 maja 2026

ISSN 2080-0010



UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 34, 4b-6. 8-9

Czytanie z Księgi Wyjścia

Mojżesz, wstawszy rano, wstał na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne. A Pan zstąpił w obłoku, i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Pana. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: «Pan, Pan, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność». Natychmiast Mojżesz skłonił się aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: «Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, to proszę, niech pójdzie Pan pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz nasze winy i nasze grzechy, a uczynisz nas swoim dziedzictwem».

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Dn 3, 52. 53-54. 55-56 (R.: por. 52b)

Chwalebny jesteś, wiekiści Boże.

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców, *
pełen chwały i wywyższony na wieki.
Błogosławione jest imię Twoje †
pełne chwały i świętości, *
uwielbione i wywyższone na wieki.

Błogosławiony jesteś w przybytku Twojej świętej chwały, *
uwielbiony i przestawny na wieki.
Błogosławiony jesteś na tronie swojego królestwa, *
uwielbiony i przestawny na wieki.

Błogosławiony jesteś Ty, co spoglądasz w otchłanie, †
który zasiadasz na Cherubach, *
pełen chwały i wywyższony na wieki.
Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba, *
pełen chwały i wywyższony na wieki.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 13, 11-13

Czytanie z Drugiego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, porzeczajcie się na duchu, bądźcie jednomyślni, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.

Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem! Pozdrawiają was wszyscy święci.

Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA

Por. Ap 1, 8

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.

EWANGELIA

J 3, 16-18

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Jezus powiedział do Nikodema:

«Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego».

Oto słowo Pańskie.

**ZADBAJ
O HIGIENĘ DUSZY**

W ATMOSFERZE CISZY, ODNAJDUJĄC SIEBIE I SPĘDZAJĄC CZAS Z CIEKAWYMI LUDZMI...

ZAPRASZAMY
DZIEWCZĘTA 14+

PŁOCK
17-19 LIPCA 2026

MUCHARZ
23-27 LIPCA 2026

KONTAKT

rozaliasurmacz@gmail.com
503 825 665

marta.nieslony@gmail.com
730 293 326

W Klimatach:

Charyzmaty Jednego Ducha 2
Niepewność 2
Ulica Władysława Leszka Lercha. 3

KOMENTARZ

Dzisiaj Niedziela Trójcy Przenajświętszej. W tej prawdzie wiary Bóg pokazuje się nam jako Osoba, a właściwie jako trzy Osoby, które są ze sobą w doskonałej jedności: Ojciec, Syn i Duch Święty. Trójca Święta to nie teoria z książki ani trudne pojęcie z katechizmu, ale zaproszenie do żywej relacji.

Ojciec to Ten, który pierwszy kocha. To z Jego serca wypływa życie. On nie stoi daleko, z założonymi rękami, ale pochyla się nad naszym światem i nad naszym osobistym życiem. Gdy Jezus mówi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał”, pokazuje nam właśnie Ojca, który nie zatrzymuje miłości dla siebie, ale nią się dzieli. Syn, Jezus Chrystus, to Bóg, który stał się do nas podobny. Przychodzi nie po to, by nas potępić, ale uratować. Wchodzi w nasze ciemności, grzechy, lęki i niesie je na krzyż. W Nim Bóg ma twarz, głos, spojrzenie; można Go słuchać, pytać, klócić się z Nim, ufać Mu. Duch Święty jest Bogiem, który działa w sercu. Nie widać Go, ale czuć Jego poruszenia: przypomina o dobru, przynagla do przebaczenia, dodaje odwagi do powrotu, kiedy upadamy. To On uczy nas „języka” Boga – języka miłości, cierpliwości, łagodności. Dzięki Niemu zaczynamy myśleć, mówić i kochać trochę bardziej po Bożemu, a trochę mniej po swojemu.

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej przypomina nam, że nie idziemy przez życie sami. Nosimy w sobie znak krzyża, słyszymy imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego przy każdym błogosławieństwie. Bóg nie jest daleką zagadką – jest Towarzyszem drogi, który w trzech Osobach wypełnia nasze serca prawdziwym życiem – życiem wiecznym, czyli życiem Trójcy.

ks. Maciej Raczyński-Rożek

CHARYZMATY JEDNEGO DUCHA

Charyzmaty Ducha Świętego to jeden z najpiękniejszych, a zarazem najbardziej tajemniczych wymiarów życia Kościoła. Są one nie tylko znakami obecności Ducha w sercu wspólnoty wierzących, ale też konkretnymi narzędziami Jego działania – widzialnymi przejawami Jego miłości, mocy i troski o człowieka. Niestety, w wielu miejscach odeszliśmy od życia tymi darami, zamykając się w racjonalizmie i schematach, które nie dopuszczają żywego doświadczenia Boga. A przecież św. Paweł, pisząc do Koryntian, wyraźnie wskazuje: „Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra” (1 Kor 12,7).

Słowo mądrości to dar, który pozwala człowiekowi patrzeć na rzeczywistość oczami Boga. To nie jest wiedza zdobyta studiami czy logicznym myśleniem, ale wewnętrzne światło, które pozwala zrozumieć Boży plan i wypowiedzieć słowo, które przynosi pokój, jasność i rozwiązanie. Wielokrotnie zdarza się, że ktoś – w trakcie modlitwy czy rozmowy – wypowiada zdanie, które otwiera komuś oczy na sprawy duchowe, ukazuje sens cierpienia lub kierunek, w którym należy podążać. Nie chodzi tu o ludzką mądrość, ale o promień Bożego światła spływający na duszę.

Słowo poznania to charyzmat, który objawia ukrytą prawdę. Bóg może przez człowieka przekazać informację, której nie mógł on zdobyć naturalnie. Często spotykamy to w modlitwach wstawieniowych: osoba modląca się wypowiada coś bardzo konkretnego – np. imię, sytuację życiową, chorobę – co dotyczy innego człowieka. Nie chodzi o wróżenie, ale o to, by Bóg przez ten dar pokazał, że zna serce i sytuację danego człowieka i chce mu pomóc. Słowo poznania bywa początkiem uzdrowienia, nawrócenia lub uzdrowienia wewnętrznego.

Dar wiary, o którym mówi św. Paweł, to nie tylko postawa ufności w codziennym życiu, ale nadprzyrodzona pewność, że Bóg coś uczyni. To

wiara prorocka, która nie waha się wobec tego, co niemożliwe. Osoba obdarzona tym charyzmatem może w sytuacji beznadziejnej mieć absolutne przekonanie, że Bóg zainterweniuje.

Charyzmat prorokowania nie polega wyłącznie na przewidywaniu przyszłości. To dar przekazywania Słowa Bożego w mocy Ducha. Czasem objawia się on w spontanicznym prorocестве podczas modlitwy, czasem w nauczaniu, które dotyka serc, a czasem w cichym słowie skierowanym do konkretnej osoby. Prorok to ten, kto mówi w imieniu Boga. Prawdziwe prorocत्व prowadzi zawsze do nawrócenia, do wiary, do umocnienia we wspólnocie. Nie jest wyrazem emocji czy prywatnej opinii, lecz wynikiem zasłuchania w Ducha Świętego.

Dar języków – czyli glosolalia – to zdolność mówienia językiem, którego człowiek naturalnie nie zna. Może to być język ludzki lub anielski, który staje się modlitwą serca, wyrazem oddania Bogu. Nie zawsze musi być zrozumiałe dla innych, ale jego celem jest uwielbienie Boga i otwieranie duszy na głębsze działanie łaski.

Z glosolalią wiąże się też dar tłumaczenia języków. Dzięki niemu słowa wypowiedziane w niezrozumiałym języku mogą być wyjaśnione wspólnocie. Tłumaczenie nie polega na dosłownym przekładzie, lecz na przekazaniu sensu tego, co zostało powiedziane – często w formie uwielbienia, namiętności lub zachęty. Dar ten służy budowaniu wspólnoty, bo jak pisze św. Paweł – jeśli ktoś mówi językami, a nikt nie tłumaczy, lepiej, by mówił w sercu, by nie siać zamieszania.

Dar uzdrawiania to jedno z najbardziej pożądanym i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnym charyzmatów. Nie jest on dany na własność – nie istnieją „uzdrowiciele” w sensie magicznym. Duch Święty udziela tego daru komu chce i kiedy chce, a człowiek staje się jedynie narzędziem Bożej miłości. Uzdrawianie może dotyczyć ciała, duszy,

relacji, wspomnień, psychiki. Jezus uzdrawiał nie tylko trędowatych i ślepych, ale też przywracał godność i wiarę. Dziś również Bóg uzdrawia – przez modlitwę, sakramenty, wstawiennictwo świętych, ale i przez wspólnotę, która prosi z wiarą.

Czynienie cudów to charyzmat, który pozwala Bogu działać w sposób nadzwyczajny – ponad naturę i ludzkie możliwości. Cuda nie są celem samym w sobie, lecz znakiem, który ma prowadzić do nawrócenia, do wiary, do uwielbienia Boga. Święci czynili cuda nie dlatego, że mieli nadludzką moc, ale dlatego, że całkowicie otworzyli się na Ducha Świętego.

Rozpoznawanie duchów to dar szczególnie ważny w dzisiejszym świecie, pełnym zamieszania duchowego i fałszywych ideologii. Dzięki niemu można odróżnić, co pochodzi od Boga, co od człowieka, a co od złego ducha. To duchowe rozeznanie – nie ocena, nie krytyka, ale zdolność widzenia, co naprawdę przynosi życie, a co śmierć. Osoby z tym charyzmatem są jak duchowi strażnicy – pomagają wspólnocie trwać w prawdzie i nie dać się zwieść podszytym pod światło ciemnościom.

Charyzmaty nie są dla elity, ale dla całego Kościoła. Są zaproszeniem do życia pełnią Ducha, do budowania wspólnoty i do świadectwa w świecie. Nie są celem samym w sobie, lecz drogą do miłości – jak mówi św. Paweł: „Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar prorocत्व!” (1 Kor 14,1). W czasach, gdy wielu odchodzi od Boga, charyzmaty są jak płomień, który może zapalić nowy ogień wiary. Trzeba odważnie otworzyć serce i powiedzieć: „Duchu Święty, przyjdź – i uczyni ze mnie swoje narzędzie”.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł ukazał się 8 czerwca 2025 r. na portalu [kjb24.pl](#).

NIEPEWNOŚĆ

„Nie zapominaj, że aż do ostatniej chwili nikt nie wie, jaki będzie jego los” – to zdanie Zafóna brzmi jak przypomnienie o nieuchronnej tajemnicy istnienia. Człowiek żyje w przekonaniu, że ma nad wszystkim kontrolę, że jego decyzje, plany i ambicje wyznaczają drogę, którą podąży. Ale życie, jak doskonały powieściopisarz, potrafi dokonać zwrotu akcji w najmniej oczekiwanym momencie. Niezależnie od tego, jak bardzo staramy się przewidywać przyszłość, pozostaje ona poza naszym zasięgiem, a jej kaprysy nieraz burzą nawet najstaranniej skonstruowane plany.

Nieprzewidywalność jest wpisana w naturę świata. Spotykamy ludzi, których nie mieliśmy poznać. Tracimy tych, którzy mieli być z nami zawsze. Marzenia, które wydawały się niezniszczalne, gasną w zetknięciu z rzeczywistością, a te, których nigdy nie rozważaliśmy, nagle stają się naszym przeznaczeniem. Każdy dzień jest kolejną stroną książki, w której przyszłość pozostaje tajemnicą aż do chwili, gdy stanie się przeszłością. Często dopiero z perspektywy czasu potrafimy zrozumieć, że pewne wydarzenia, które początkowo wydawały się przypadkowe, miały głębszy sens i prowadziły nas do miejsca, w którym mieliśmy się znaleźć.

Czy to oznacza, że nic od nas nie zależy? Że jesteśmy tylko biernymi obserwatorami własnego losu? Nie do końca. Człowiek zmienia się wraz z czasem, tak samo jak świat, który go otacza. Decyzje, które dzisiaj wydają się słuszne, jutro mogą okazać się błędem. Wybory, które w jednej chwili wydają się drobiazgami, w przyszłości mogą przesądzić o wszystkim. Być może właśnie w tej niepewności tkwi piękno życia – w świadomości, że nie mamy gotowego scenariusza i każdy dzień może przynieść coś, czego się nie spodziewaliśmy. To sprawia, że nawet w najtrudniejszych momentach możemy mieć nadzieję na zmianę i lepsze jutro.

To, co nas spotyka, nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem Bożej opatrności. To ona czuwa nad ludzkim losem, prowadzi nas drogami, których sens często dostrzegamy dopiero po latach. Opatrność nie oznacza jednak pewności ani bezpieczeństwa – przeciwnie, to właśnie ona jest źródłem niepewności, gdyż kieruje nas tam, gdzie niekoniecznie chcielibyśmy iść. Możemy snuć plany i podejmować decyzje, ale ostatecznie to wyższa siła kształtuje naszą drogę, stawiając przed nami wyzwania i możliwości, których sami byśmy nie przewidzieli. Wydaje się, że to paradoks – skoro opatrność kieruje naszym losem, to powinniśmy czuć się bezpieczni. A jed-

nak w rzeczywistości oznacza to, że nigdy nie możemy być pewni, dokąd zaprowadzi nas życie.

Bywa, że opatrność wprowadza w nasze życie chaos tylko po to, by po czasie ukazać porządek, którego wcześniej nie dostrzegaliśmy. Wydarzenia, które początkowo wydają się niesprawiedliwe lub bezsensowne, po latach mogą okazać się kluczowymi elementami naszego rozwoju. Często to właśnie momenty niepewności, strachu i wątpliwości prowadzą do najgłębszych przemian wewnętrznych. Człowiek uczy się pokory wobec losu, akceptacji tego, co nieznanne, i dostrzega, że nawet jeśli nie wszystko jest w jego rękach, to zawsze może odnaleźć sens w tym, co go spotyka.

Zafón miał rację – do ostatniej chwili nie wiemy, co nas czeka. Możemy jedynie iść naprzód, pamiętając, że każda chwila jest kolejną zagadką, a każdy krok może otworzyć drzwi, o których istnieniu nie mieliśmy pojęcia. W tej tajemnicy kryje się nie tylko niepewność, ale i obietnica – bo skoro nie wiemy, co nas czeka, to równie dobrze może to być coś, czego nawet nie śmieliśmy sobie wyobrazić.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł ukazał się 21 marca 2025 r. na portalu [kjb24.pl](#).

ULICA WŁADYSŁAWA LESZKA LERCHA



Nazwa ulicy upamiętnia pedagoga, kierownika szkoły powszechnej na Zawadach Władysława Lercha rozstrzelanego przez Niemców w Palmirach, wsi znajdującej się na terenie Puszczy Kampinoskiej, w czerwcu 1940 r., podczas II wojny światowej. Znajduje się ona we wschodniej części dzielnicy Wilanów, na Zawadach w miejscu zwanym Bartyki. Położona jest między ulicami Bruzdową i Syta.

Władysław urodził się w 1901 r. w Stanisławowie w rodzinie kolejarskiej. Po szkole powszechnej i gimnazjum podjął naukę na Państwowych Kursach Nauczycielskich im. Wacława Nałkowskiego (1851 – 1911, polski geograf, pedagog, publicysta, działacz społeczny, ojciec Zofii Nałkowskiej) we Lwowie, oraz już w Warszawie, razem z Marią swoją żoną, Studium Pracy Społeczno-Oświatowej na Wolnej Wszechnicy Polskiej kierowanej przez Władysława Spasowskiego. Nadawane przez WWP dyplomy ukończenia studiów i tytuły naukowe były równoważne z uniwersyteckimi.

Pracę zawodową Władysław Lerch razem z żoną Marią (używała imienia Lucyna i pod takim jest wymieniana w publikacjach i znana wśród znajomych) rozpoczęli w roku 1923 w Turku, mieście położonym w województwie wielkopolskim na historycznej Ziemi Sieradzkiej. Po roku przenieśli się do Szubina (dziś powiat Nakło, województwo kujawsko - pomorskie), gdzie mieszkała matka Władysława. Jednak i tu nie zagrzali długo miejsca. Po latach tak ten czas wspominała pani Maria Lerch: „Coraz więcej konfliktów powstawało między nami i pozostałymi nauczycielami. Różniły nas poglądy pedagogiczne, polityczne i światopoglądowe”.

Przenieśli się do Warszawy. Tu przez okres trzech lat pracowali dorywczo, każde gdzie indziej. Władysław znalazł pracę w miejscowości Karczew koło Otwocka. Tu dał się poznać jako nauczyciel zaangażowany nie tylko w sprawy edukacyjne ale też w prace samorządu szkolnego i zajęć artystycznych. Jego nowatorskie rozwiązania dostrzeżono na konferencji rejonowej. Pomysł jego i bezpośredni kontakt z uczniami i ich rodzinami sprawił, że wkrótce stał się najpopularniejszym nauczycielem w okolicy.

Władze szkolne doceniając jego dorobek pedagogiczny, podjęły decyzję o mianowaniu go na stanowisko kierownika szkoły powszechnej w Cząstkowie, ówczesny powiat warszawski. W roku 1927 rozpoczął pracę w nowym środowisku, jednocześnie w tym samym roku został członkiem zarządu oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Warunki szkolne, jakie zastał w Cząstkowie były opłakane. Pięcioklasowa szkoła powszechna miała jedną izbę lekcyjną. Jednak nie załamu-

jąc rąk, wziął się do pracy z dziećmi, a wystawione na Boże Narodzenie jasełka urzekły wszystkich. Przybywało chętnych do nauki w szkole. Nowy budynek szkolny stał się koniecznością, jednak kasa gminy świeciła pustkami. Władysław Lerch postanowił wciągnąć do pracy, przy budowie nowego budynku szkoły, miejscową społeczność. Przy współpracy wójta zorganizował Koło Przyjaciół Szkoły. Dużą pomoc w tym przedsięwzięciu zapewniła miejscowa młodzież. W celu zdobycia potrzebnych środków organizowane były zabawy, loterie i przedstawienia, z których dochód przeznaczano na szkołę. Po trzech latach wyteżonej pracy budynek szkoły wraz z mieszkaniem dla kierownika był gotowy. Władysław zamieszkał w nim z rodziną, żoną Marią oraz z synami, starszym Przemysławem i Krzysztofem. (Przemysław skończył szkoły muzyczne i pracował z młodzieżą w placówkach oświaty pozaszkolnej – zmarł w 1986 r., natomiast Krzysztof skończył medycynę, pracując m.in. w szpitalu na Bielanach, zmarł wiosną 2018 w wieku 89 lat). Po wiedzy do szkoły, oprócz dzieci i młodzieży, garnęli się dorośli, dla których Lerch organizował różne kursy. Kierownik szkoły miał istotny wpływ na życie społeczne i patriotyczne Cząstkowa. Z jego inicjatywy powstało Koło Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” i w 10. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, wybudowano pomnik, przedstawiający orła kruszącą kajdany niewoli i zrywającego się do lotu. Pomnik był autorstwa inż. Stolarczyka, a sfinansować jego budowę pomogli druhowie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

W 1932 r. Lerch został członkiem zarządu Okręgu ZNP. Zaangażował się w protesty przeciw „procesowi brzeskiemu”, wciągając w nie również młodzież z „Wici”, co spowodowało, że władze oświatowe odwołały go z funkcji kierownika szkoły powszechnej w Cząstkowie.

W 1934 r. Władysław Lerch został mianowany kierownikiem szkoły powszechnej na Zawadach w gminie Wilanów. Mieściła się ona przy dzisiejszej ulicy Sytej 123 w miejscu, gdzie obecnie funkcjonuje przedszkole. Tu, podobnie jak w Cząstkowie, nawiązał bliski kontakt z młodzieżą i mieszkańcami wsi. Powołał kółko teatralne, które przygotowywało przedstawienia teatralne, grane na klepkach miejscowych stodół, a później w wilanowskiej remizie straży pożarnej. Organizował wiejskie dożynki. Rozbudzał zamiłowania do muzyki, sportu i historii. Był inicjatorem wielu inicjatyw ułatwiających życie na tej nękaną wylewami Wisły wsi. Między innymi na szkolnych zajęciach prac ręcznych, młodzież wykonała płyty ze żwiru i cementu, z których wzdłuż głównej drogi przez wieś, dziś jest to ulica Syta, ułożono betonowy chodnik. Razem z żoną i innymi współautorami napisał książkę „W chłopski świat”, w której poruszał sprawy pracy organicznej wśród młodzieży, a także przed samym wybuchem wojny opublikował „Śpiewnik Ludowy” - pieśni, wiersze i inscenizacje na uroczystości ludowe. Jednym z autorów pieśni i wierszy zamieszczonych w „Śpiewniku” był pan Stanisław Różycki z Cząstkowa, jednocześnie jeden z głównych współpracowników Lercha.

Niestety nie długo cieszył się Władysław spokojną pracą i życiem na tej podwarszawskiej wsi. Niemcy rozpętały II wojnę światową. Jego zaangażowanie w sprawy społeczne i patriotyczne, zapewne nie uszło uwadze, mieszkają-

cym w okolicy volksdeutschem. Pan Lerch, człowiek wykształcony, był niejako naturalnym przywódcą miejscowej społeczności w walce z okupantem o odzyskanie Niepodległości. Znalazł się na liście do likwidacji razem z kierownikami szkół w Wilanowie, Powsinie i Sadybie, proboszczem wilanowskim księdzem dr Janem Krawczykiem oraz naczelnikiem Straży Obywatelskiej Janem Lepianką.

Władysław Leszek Lerch został aresztowany w swoim mieszkaniu znajdującym się przy budynku szkoły na Zawadach. Po trwających kilka miesięcy przesłuchaniach, został zamordowany przez Niemców w Palmirach.

W „Słowniku patronów ulic Warszawy” możemy przeczytać informację, że jedną z przyczyn egzekucji pana Lercha, była odmowa podpisania przez niego volkslisty. Namawiała go do tego mieszkająca na Kępie Zawadowskiej funkcjonariuszka NSDAP o nazwisku Witt. Władysław Lerch odparł jej, że jest Polakiem i zmieniać tego nie chce. Został aresztowany przez gestapo 19 stycznia 1940 r. Po śmierci pana Lercha kierownikiem szkoły na Zawadach została jej nauczycielka Maria Spieradek. Posadę tą sprawowała do Powstania Warszawskiego, po jego wybuchu powróciła do rodzinnego Krakowa.

Żona Władysława Lercha - Maria podczas wojny sama musiała wychowywać dwóch synów urodzonych w Cząstkowie, jedenastoletniego Krzysztofa i o kilka lat starszego Przemysława. Zarabiała na życie pracując w szkole powszechnej i udzielając się na tajnych kompletach. Po zakończeniu działań wojennych była sekretarzem Zarządu Głównego Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Następnie droga życiowa zawiodła ją na odzyskane polskie Pomorze do Koszalina. Tam współorganizowała bibliotekę publiczną i przez długie lata pracowała w niej, aż do przejścia na emeryturę. Następnie przeniosiła się do Warszawy, mieszkając razem ze starszym synem Przemkiem na osiedlu Za Żelazną Bramą. Cały czas utrzymywała kontakt ze znajomymi sprzed lat m.in. z panem Stanisławem Różyckim z Cząstkowa.

Maria Lerch z domu Wędrychowska zmarła w 1983 r. w wieku 80 lat. Jest pochowana na Starych Powązkach w grobie rodziny Wędrychowskich. Może to wskazywać, że pochodziła z Warszawy. Oprócz niej w tym starym, przedwojennym grobie leżą członkowie rodziny Wędrychowskich i jej dwaj synowie – Przemysław i Krzysztof.

Pod sam koniec ubiegłego wieku, uczniowie pana Lercha wystąpili z wnioskiem do Rady Miasta Warszawy o nadanie, jednej z ulic na Zawadach, jego imienia.

„Władysław Lerch to część historii naszej społeczności. Nadanie nowej ulicy w Zawadach imienia Władysława Lercha stanowić będzie symboliczny wyraz hołdu wszystkim, którzy pracowali na rzecz naszej społeczności kształtując postawy i świadomość ludzi” – czytamy w uzasadnieniu do wniosku.

Ulica Władysława Lercha w końcu powstała, upamiętniając tego zasłużonego dla Zawad pedagoga.

Krzysztof Kanabus

Tekst pochodzi z książki "Wilanowskie miejsca pamięci" wydanej przez Centrum Kultury Wilanów w 2019 r.

UROCZYŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ - 31 maja 2026 r.

1. Nabożeństwo majowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Msza Święta wotywna o Duchu Świętym zostanie odprawiona jutro o godz. 18.00. Po Mszy Nabożeństwo do Ducha Świętego.
3. Msza św. w intencji dzieci, zwłaszcza tych które odeszły od wiary i kościoła oraz ich rodziców zostanie odprawiona we wtorek, 2 czerwca o godz. 18.00.
4. Uroczystość Bożego Ciała przypada w czwartek, 4 czerwca br. Procesja do czterech ołtarzy wyruszy z naszego kościoła po Mszy św. o godz. 10.00. Procesja przejdzie ulicami: St. Kostki Potockiego, Wiertniczą, Przyczółkową, a następnie wejdziemy w ulicę prowadzącą do Pałacu i z powrotem do kościoła. Zapraszamy mieszkańców naszej parafii i poszczególne wspólnoty parafialne do przygotowania ołtarzy.
5. Zapraszamy dzieci do udziału w procesji Bożego Ciała, szczególnie pierwszokomunijne. Chętni mogą się zgłaszać do sióstr katechetek. Chłopców zapraszamy do niesienia poduszek procesyjnych, a dziewczynki do sypania kwiatów. Próba dla dziewczynek sypiących kwiatki odbędzie się w środę 3 czerwca o godz. 17.00., przed dzwonnica.
6. Od piątku do czwartku następnego tygodnia obchodzimy dawną oktawę Bożego Ciała, z procesją Eucharystyczną wewnątrz kościoła.
7. W tym tygodniu przypada I czwartek, I piątek i I sobota miesiąca.

W czwartek, 4 czerwca obchodzimy uroczystość Bożego Ciała.

W piątek, 5 czerwca o godz. 18.00. zostanie odprawiona Msza św. z intencją wynagradzającą Bożemu Sercu. Po Mszy wraz ze Współ-

notą Wieczernik Maryjny zapraszamy na nabożeństwo pierwszopiątkowe. Z sakramentu pokuty i pojednania można będzie skorzystać rano i od godz. 16.00. Pragniemy również odwiedzić chorych i osoby w podeszłym wieku. Imiona i nazwiska oraz adresy osób pragnących skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjąć Najświętszy Sakrament prosimy zgłaszać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej.

W sobotę, 6 czerwca br., o godz. 7.00. zostanie odprawiona Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP, a po niej nabożeństwo wynagradzające Najświętszemu Sercu Maryi.

8. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w czerwcu w intencji: W obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godz. 12.30., w sobotę o godz. 7.30., a w niedzielę o godz. 14.00.
9. Zapraszamy do dzwonnicy na prezentację malarstwa p. Marty Piekut. Wystawa będzie czynna do końca czerwca.
10. W tym tygodniu przypadają następujące wspomnienia liturgiczne:

- w poniedziałek, 1 czerwca, wspomnienie św. Justyna, męczennika,

- w czwartek, 4 czerwca, uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciał),

- w piątek, 5 czerwca, wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

- GODNE UWAGI -

Boże Ciał i Wielki Czwartek – ta sama tajemnica, inne akcenty

Wielki Czwartek i uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, nazywana Bożym Ciałem, są ze sobą bardzo ściśle związane. Oba te dni kierują naszą uwagę ku Eucharystii, czyli największemu darowi, jaki Chrystus zostawił Kościołowi. Różnią się jednak charakterem i sposobem przeżywania tej tajemnicy.

Wielki Czwartek obchodzimy w czasie Triduum Paschalnego. Wspominamy wtedy Ostatnią Wieczerzę, podczas której Pan Jezus ustanowił Eucharystię i sakrament kapłaństwa. Jest to dzień głębokiej wdzięczności, ale także powagi, ponieważ rozpoczyna się czas bezpośredniego rozważania męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Liturgia Wielkiego Czwartku ma charakter bardziej skupiony i prowadzi nas ku krzyżowi.

Boże Ciał natomiast jest uroczystym, radosnym wyznaniem wiary w realną obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Tego dnia wychodzimy z Eucharystią na ulice naszych miast i wsi, aby publicznie dać świadectwo, że Chrystus jest obecny pośród swojego ludu. Procesja eucharystyczna przypomina nam, że Jezus nie pozostaje zamknięty w murach kościoła, ale chce być obecny w naszym codziennym życiu: w rodzinach, pracy, szkole i całej wspólnocie.

Można więc powiedzieć, że Wielki Czwartek jest dniem ustanowienia Eucharystii, a Boże Ciał dniem jej publicznego uwielbienia. W Wielki Czwartek dziękujemy za dar, który narodził się w Wieczerniku. W Boże Ciał wychodzimy z tym darem na zewnątrz, aby wyznać światu: „Pan jest z nami”.

Obie uroczystości uczą nas jednego: Eucharystia jest centrum życia Kościoła. To w niej Chrystus daje nam samego siebie jako pokarm, umacnia naszą wiarę i prowadzi nas drogą zbawienia.

Ilona Borek

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00 wt.,
czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA -
Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr
rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



Uroczystość Bożego Ciała

4 czerwca 2026 r.

Procesja do czterech ołtarzy
wyruszy z naszego kościoła
po Mszy św. o godz. 10.00.